

„Biesy” górami!

LUBELSKI SPEKTAKL WŚRÓD NAJLEPSZYCH
PRZEDSTAWIEŃ ROKU – WEDŁUG RZECZPOSPOLITEJ

Sobotnia Rzeczpospolita przyniosła nam niezwykle miłą wieść. Ten opiniotwórczy dziennik uznał, że zrealizowane na scenie lubelskiego Teatru im. J. Osterwy „Biesy” wg Fiodora Dostojewskiego, w reżyserii Krzysztofa Babickiego, to jedno z czterech najlepszych przedstawień mijającego 2002 roku. Chodzi oczywiście o spektakle prezentowane w teatrach całej Polski.

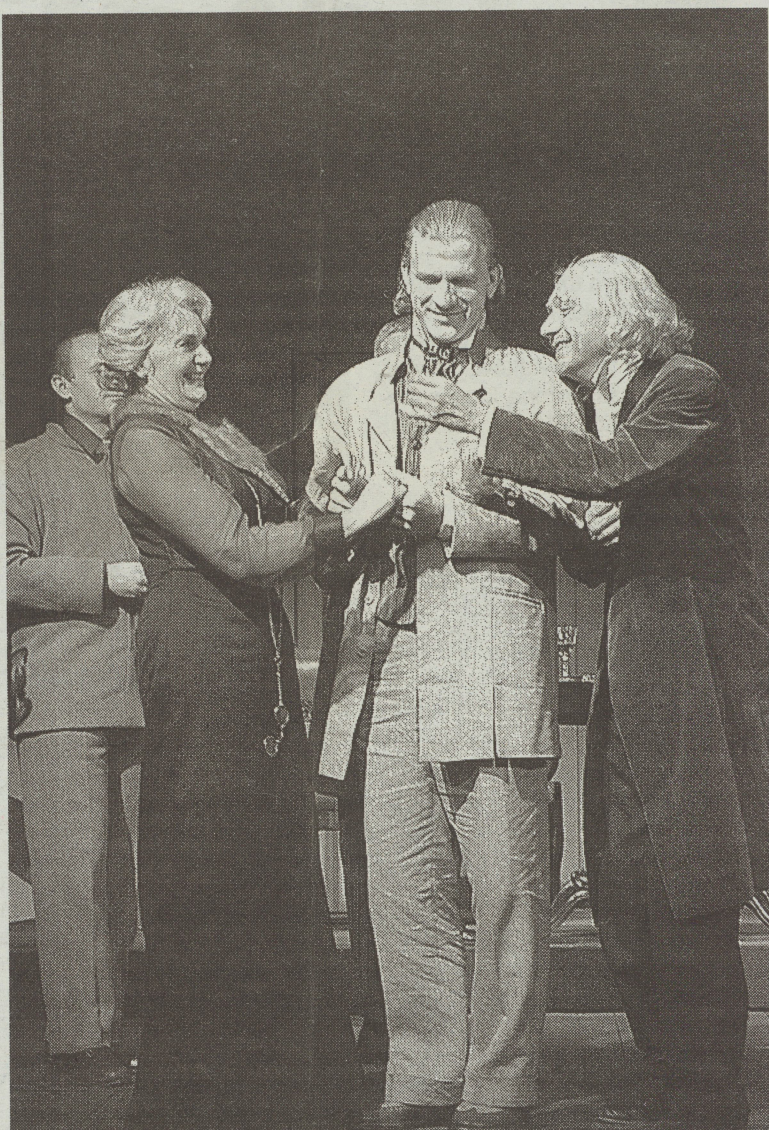


ANDRZEJ
MOLIK

☎ 534 89 87

Recenzenci Rzeczpospolitej oceniają w tych dniach kompleksowo kończący się rok w kulturze. Krytyk teatralny Janusz R. Kowalczyk stwierdził, że w pamięci polskich teatromanów drugi rok XXI wieku nie zapisze się szczególnymi osiągnięciami, ale też wskazał spektakle najlepsze. Piśze m.in.: „Pozostaję pod wrażeniem dwóch scenicznych przeniesień Dostojewskiego: „Idioty” w reżyserii Barbary Sas w krakowskim Teatrze im. Słowackiego (...) oraz „Biesów” w inscenizacji Krzysztofa Babickiego w Teatrze im. Osterwy w Lublinie – z rewelacyjnym Jackiem Królem jako Stawroginem”.

Oprócz tych dwóch przedstawień, recenzent wyróżnił „Matkę Joannę od aniołów” Iwaszkiewicza z Teatru Kochanowskiego w Opolu (reż. Marek Fiedor) i „Wniebowstąpienie” wg Tadeusza Konwickiego z warszawskiego Teatru Współczesnego (reż. Maciej Englert). Na drugim biegunie znalazły się cztery rozczerowania roku, bo Kowalczyk uznał, że znacznie bardziej wyraziste od scenicznych osiągnięć okazały się w 2002 r. sceniczne porażki, a wśród nich „Oczyszczeni” tak



BIESY Nagrodzony spektakl w reżyserii Krzysztofa Babickiego. Na zdjęciu Jacek Król (w środku) grający Stawrogina oraz Nina Skoluba-Uryga i Henryk Sobiech (profesor Wierchowieński).
Fot. Tomasz Chromcewicz

modnej ostatnio Sarah Kane w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, koprodukcja trzech teatrów z Poznania, Wrocławia i Warszawy.

Krzysztof Babicki, do którego Kurier jako pierwszy pospieszył

z gratulacjami, nie krył swego zadowolenia i zwrócił uwagę, że Janusz R. Kowalczyk konsekwentnie ignoruje krzykliwą modę w rodzaju sztuk Sarah Kane, a docenia klasykę. Przypomnijmy tu, że w ub. roku Rzeczpospolita umieściła kreacje Ignacego Gogolewskiego (Senator) i Jacka Króla (Gustaw – Konrad) w „Dziadach” Adama Mickiewicza, zrealizowanych w Osterwie także przez Krzysztofa Babickiego, wśród pięciu najlepszych ról męskich roku 2001. Czekamy na tegoroczny ranking aktorów wg tego dziennika, bo wszystko wskazuje na to, że Jacek Król nie jest bez szans na kolejny sukces.

Póki co, realizatorom lubelskich „Biesów” i całemu zespołowi Teatru im. Juliusza Osterwy gratulujemy wyróżnienia. Nasz teatr za dyrekcji dwóch Krzysztofów – Torończyka i Babickiego zaczyna być jedną z najbardziej znaczących scen kraju. Tak trzymać!

SCENOGRAFIA

Dobrzycki w Hali Ludowej

Inny sukces odniósł etatowy scenograf naszego Teatru Osterwy Paweł Dobrzycki. Autor scenografii m.in. do „Dziadów” i „Dam i huzarów” Fredry, twórczo uczestniczy w ogromnym przedsięwzięciu realizowanym przez Operę Dolnośląską we wrocławskiej Hali Ludowej.

Kibice oglądający mecze koszykarzy Idei Śląsk w Eurolidze mogli już zobaczyć dzieło Dobrzyckiego pojawiające się jako zaskakujące tło dla graczy i sprawozdawców. To monumentalna, wysoka jak kilkupiętrowa kamie-

nica scenografia do opery Verdiego „Aida”, której premiera odbyła się w sobotę. Podziwialiśmy te dekoracje niedawno w projektach na pięknej wystawie Pawła Dobrzyckiego w Galerii Wirydarz. Teraz „ożyły” współtworząc wielki spektakl z udziałem artystów, m.in. z mediolańskiej La Scali, setek statystów, ogromnego chóru i... wielbłądów z wrocławskiego zoo. „Aida” to bodaj największa krajowa realizacja scenograficzna tego twórcy związanego z Teatrem Osterwy. Też gratulujemy!